

Kiedy w marcu 1984 roku na spotkaniu w bibliotece dr Gabriela Jocz zaproponowała zorganizowanie grupy osób, które chciałyby zająć się przypomnieniem historii miasta, w którym mieszkamy, nikt nie przypuszczał, że ta inicjatywa zostanie zrealizowana naprawdę. Jednak tak się stało i 8 listopada 1984 roku oficjalnie powstało stowarzyszenie o nazwie Towarzystwo Miłośników Kętrzyna.

Minęło zatem 33 lat naszej działalności. Głównym celem pracy T.M.K. jest przede wszystkim propagowanie i utrwalanie historii miasta, jego tradycji, zabytków i postaci z nim związanych, popularyzowanie osoby Wojciecha Kętrzyńskiego - jego życia, działalności społecznej i pracy naukowej, inspirowanie, szczególnie młodzieży do lokalnego patriotyzmu, szerzenie wiedzy o Warmii i Mazurach z uwzględnieniem Kętrzyna w dziejach regionu.

Towarzystwo Miłośników Kętrzyna realizuje postawione sobie cele poprzez różnorodne formy pracy jak publikowanie w lokalnej prasie artykułów na temat historii miasta, wydarzeń i osób z nim związanych, współorganizowanie okolicznościowych rocznic i imprez oświatowych i kulturalnych, popularyzowanie wiedzy o współczesnym życiu miasta i jego mieszkańcach, współpracę z innymi stowarzyszeniami o podobnym profilu działania, współpracę z instytucjami i organizacjami kulturalnymi w mieście, uczestniczenie w inicjatywach i dokonaniach władz samorządowych Kętrzyna.

Towarzystwo Miłośników Kętrzyna szczególnie naciska na współpracę ze szkołami wychodząc z założenia, że patriotyczne postawy należy kształtować od najmłodszych lat. Do uczniów kierujemy oferty różnych konkursów fotograficznych utrwalających materialny wizerunek zmieniającego się miasta, poetyckich, wiedzy o mieście, regionie i patronie miasta, propozycje gier ulicznych czy innych form związanych z tematyką Kętrzyna lub osoby patrona miasta. TMK wychodzi z inicjatywami do mieszkańców zachęcając ich do udziału w spotkaniach literackich, wystawach i imprezach.

W ramach współpracy z innymi stowarzyszeniami zrealizowano wiele projektów. W listopadzie 1999 roku odsłonięto **tablicę pamiątkową ku czci Zofii Licharewej - założycielki Muzeum w Kętrzynie i Eugeniusza Gałdziewicza - organizatora biblioteki powiatowej**.

Wspólnymi staraniami otwarto w 2010 roku rowerowy "Szlak herbowy", a w 2011 roku wydano pozycję pt. "Grodziska nad Gubrem".

TMK współpracując z samorządem miejskim uczestniczyło w uroczystościach związanych z Rokiem Wojciecha Kętrzyńskiego 2008, zwieńczonych ufundowaniem nowego nagrobka na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, a także wydało książkę pt. "Wojciech Kętrzyński - patron miasta".

TMK prezentuje również na spotkaniach i w lokalnej prasie sylwetki współczesnych mieszkańców Kętrzyna, którzy przybyli tutaj po wojnie i kształtowali oblicze miasta. Na podstawie wspomnień mieszkańców i zebranych materiałów przez członków TMK powstały trzy pozycje dotyczące czasów powojennych, które wydano kolejno w 2006 roku z okazji 60-lecia nadania nazwy miastu "Kętrzyn -moja nowa ojczyzna", w 2007 roku z okazji 650-lecia nadania praw miejskich "Oni tworzyli historię miasta", a w 2009 roku z okazji 25-lecia TMK wydano książkę "Ocalić od zapomnienia".

Należy zaznaczyć, że członkowie TMK, stanowiący niewielkie grono pasjonatów uczestniczących we wszystkich akcjach i pracach Stowarzyszenia znaleźli w Kętrzynie

miejsce na ziemi i uznają je za swoją "małą Ojczyznę". W ciągu 30 lat koordynowaniem i organizacją funkcjonowania Towarzystwa Miłośników Kętrzyna zajmowali się kolejni prezesi:

- 1984-1986- Andrzej Malecki,
- 1986-1988- Andrzej Krawczyk,
- 1988-1999- Stanisław Suchecki,
- 2000-2004- Jan Banaszczyk,
- 2004-2012- Lucyna Tokarczyk,
- Od 2012 r.- Maria Skibińska.

---

---

## Dzieje Mazur.

Państwo krzyżackie, tak znakomicie zorganizowane, posiadające doborową armię, nie sprostało sile Polski i Litwy połączonych unią w 1385 roku. Na polach Grunwaldu i Stębarka w 1410 roku wojska dowodzone przez Władysława Jagiełłę złamały militarną potęgę Zakonu, a w kolejnych wojnach Polska doprowadziła do upadku krzyżackiego państwa nad Bałtykiem. Pokój toruński kończący wojnę trzynastoletnią w 1466 roku przyznał Polsce Pomorze Gdańskie, ziemię chełmińską, Powiśle z Malborkiem oraz Warmię. Pozostała część Prus Krzyżackich stała się lennem Polski.

W 1525 roku dobiegł kres państwa zakonnego. Ostatni wielki mistrz, Albrecht von Hohenzollern, stał się księciem świeckim przyjmując luteranizm. Na krakowskim rynku złożył hołd lenny królowi Zygmuntowi Staremu. Jego lenno nazwano Prusami Książęcymi. Sam książę rezydował w Królewcu, jego poddani zaś przyjęli luteranizm.

Po śmierci księcia Albrechta i jego syna księstwo, za zgodą Rzeczypospolitej, otrzymali brandenburscy Hohenzollernowie.

W 1657 roku uniezależnili się od Polski, a w 1701 roku koronowali się na królów w Prusach.

Wojny polsko - krzyżackie toczony w XV i na początku XVI wieku wyludniły i zniszczyły kraj. Dały też początek osadnictwu mazurskiemu na ziemiach pruskich.

Z Mazowsza spontanicznie przybywała biedna szlachta zagrodowa, wolni kmieście, czeladź, zbiegli pańszczyźniani chłopcy.

Rychło zagospodarowali okolice Szczytna, Szestna, Pisz, Ełku, Olecka, Ostródy, Nidzicy.

Osadnictwo mazurskie nie zahamowały nawet zarazy morowe tak często wybuchające w

XVI stuleciu.

W połowie XVII wieku Prusy Książęce przeżyły najazd tatarski. Rzeczpospolita, będąca w stanie wojny ze Szwecją, chcąc ukarać brandenburskiego lennika, wspomagającego wojska Karola X Gustawa, wysłała w kierunku Prus Książęcych oddziały polsko-litewsko-tatarskie, dowodzone przez hetmana Wincentego Gosiewskiego.

Po rozbiciu pod Prostkami wojsk brandenburskich Tatarzy uderzyli na bezbronne mazurskie miasteczka i wsie. W latach 1656 i 1657 dwukrotnie najechali Mazury, spalili dziewięć miast i ponad dwieście wsi, tysiące ludzi wzięli w jasyr, tysiące zabili. Prawie równocześnie z najazdem Tatarów mieszkańców Prus Książęcych dotknęły zaraza i głód; podobno na Mazurach zmarło ponad 80 000 ludzi, a wiele wsi na zawsze zniknęło z powierzchni ziemi.

Wyludniony kraj należało zasiedlić na nowo, władze pruskie zachęcały więc do osiedlania się w Prusach. Z sąsiedniego Mazowsza znów napłynęła fala osadników. Jednocześnie ludność mazurska, która osiedliła się w północnych Prusach Książęcych, zaczęła wracać w południowe strony i zajmować ziemię leżącą odłogiem. W Kosinowie i okolicznych wsiach osiedlili się polscy arianie.

Tym razem osadnictwo wkroczyło również na tereny puszczańskie.

Proces odbudowy przerwała kolejna zaraza, która panowała w latach 1709-1710. Dżuma na powrót wyludniła mazurskie wsie i miasta.

Na początku XVIII wieku w Prusach Książęcych mieszkało 600 000 ludzi, po wygaśnięciu zarazy tylko 400 000. Podobnie jak przed pół wiekiem nastąpiła kolejna fala osadnictwa. Osadnicy przyjeżdżali z Mazowsza, ziemi chełmińskiej, a także z zachodniej Europy.

Królowie w Prusach na niespotykaną skalę podjęli akcję osadniczą: do wyjazdu do Prus zmuszali brandenburskich chłopów. Otworzyli granice dla ponad 400 rodzin szwajcarskich i dla 15 000 chłopów z Salzburga. Ostatni z wymienionych osiedlili się w północnych Prusach Książęcych

W 1772 roku Fryderyk I włączył do prowincji wschodniopruskiej Warmię, gdzie mieszkało 90 000 ludzi. Zachowano jednak historyczne granice dominium, ustanawiając w nich cztery powiaty.

Dopiero tworząc w 1905 roku rejencję olsztyńską podzielono administracyjnie Warmię na część północną, podległą rejencji w Królewcu, i południową, podporządkowaną władzy w Olsztynie.

W granicach rejencji olsztyńskiej znalazły się również powiaty południowych Mazur.

Warmia nie straciła jednak swej tożsamości, pozostawała wciąż katolicka, jej inteligencja zaś, zwłaszcza historycy, chwaliła czasy, gdy biskupi kraik miał pełną autonomię wewnętrznego rządu.

Kapliczki i przydrożne krzyże były charakterystyczne dla warmińskiego pejzażu.

Początek XIX wieku przyniósł Prusom Wschodnim wojnę i reformy agrarne.

W latach 1806 i 1807 wkroczyły tu wojska napoleońskie ścigając armie pruską i rosyjską. Pod Pruską Hławką i Frydlandem doszło do dwu wielkich zwycięskich bitew Napoleona.

Wojna przyniosła kolejne zniszczenia i zmusiła rząd w Berlinie do wprowadzenia reform. W ciągu pięćdziesięciu lat znikła w Prusach Wschodnich pańszczyzna, chłopci otrzymali uprawianą przez nich ziemię. Na mazurskiej wsi żyło się biednie, a powtarzające się co jakiś czas epidemie cholery dziesiątkowały mieszkańców. Wielu ludzi zaczęło opuszczać rodzinne strony; nasiliła się emigracja najpierw do Brazylii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, a w końcu XIX wieku do Niemiec.

Po 1870 roku również w Prusach Wschodnich nastąpiły zmiany.

Budowa sieci kolei żelaznych dała zatrudnienie tysiącom ludzi. Linie kolejowe połączyły wszystkie wschodniopruskie miasteczka. Jednocześnie podjęto budowę kanałów łączących Wielkie Jeziora Mazurskie.

Dało to początek żegludze pasażerskiej, a także turystyce. Ciche, spokojne miasteczka mazurskie zmieniały się. Stawały się ośrodkami lokalnego przemysłu i handlu. Pojawiły się w nich hotele, pensjonaty, nastawione na przyjmowanie turystów i wczasowiczów.

Wzrastała liczba ludności; najszybszy rozwój odnotował warmiński Olsztyn. Z miasta liczącego w połowie XIX wieku około 5 000 mieszkańców w końcu stulecia stał się ośrodkiem mającym ponad 20 000 mieszkańców. Zbudowano nowy ratusz, gmachy urzędów rejencji, starostwa, nowe kościoły, koszary, dzielnice mieszkaniowe. Olsztyn stał się drugim po Królewcu miastem Prus Wschodnich.

Ludność mieszkająca na południowej Warmii i na Mazurach zaczęła szukać swej tożsamości narodowej. Protestowała przeciw usuwaniu języka polskiego ze szkół i z kościelnych nabożeństw. Pojawiły się gazety, kalendarze wydawane po polsku, a także przywódcy. Na południowej Warmii byli nimi Jan Liszewski, Andrzej Samulowski, ks. Walenty Barczewski, na Mazurach zaś Gustaw Gizewiusz, Krzysztof Mrongowiusz, Jan Jenczio. Ruch narodowy polski na Mazurach był słabszy niż na Warmii.

Pierwsza wojna światowa przyniosła Prusom Wschodnim nowe zniszczenia, szczególnie dotknęła Mazury.

Latem 1914 roku między Działdowem a Olsztynkiem armia rosyjska generała Samsonowa została rozbita.

Niemcy nazwali tę bitwę bitwą pod Tannenbergiem.

Zimą 1915 roku doszło do drugiej wielkiej potyczki, tym razem nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi, w wyniku której Rosjanie zostali wyparci z Prus Wschodnich.

Niemcy nie zatriumfowali jednak w pierwszej wojnie światowej. Zwycięskie mocarstwa - Anglia, Francja, Stany Zjednoczone i Włochy - zdecydowały, by o przynależności państwowej południowych Prus Wschodnich zdecydował plebiscyt.

Mazurzy i Warmiacy mieli się opowiedzieć, czy chcą pozostać w państwie niemieckim, czy

znaleźć się w granicach powstałej, po latach zaborów, Polski.

W lipcu 1920 roku większość mieszkańców głosowała za Niemcami. Na Mazurach plebiscyt zakończył się dla Polski klęską, na południowej Warmii też przyniósł porażkę, choć nie tak wielką: kilka tysięcy ludzi głosowało za przynależnością południowej Warmii do Polski.

Ruch polski na Warmii był słaby, choć istniał w okresie międzywojennym Związek Polaków w Niemczech, działały szkoły, przedszkola, harcerstwo i bank polski. Ostoję polskości stanowiły redakcja "Gazety Olsztyńskiej", Dom Polski i konsulats polski w Olsztynie.

Na Mazurach ruch polski nie odnotował takich osiągnięć; w okresie rządów hitlerowskich zaczęło zanikać autonomiczne poczucie mazurskie.

Władze niemieckie widziały Mazurów jako część wielkiego narodu niemieckiego, doceniały lokalne odrębności, ale tępiły dialekt mazurski.

Czasy hitlerowskie przyniosły Prusom Wschodnim rozwój budownictwa, zmniejszenie bezrobocia, lepsze życie.

Druga wojna światowa zakłóciła tę w miarę dostatnią egzystencję.

Do 1945 roku w Prusach Wschodnich żyło się spokojnie. W zakładach pracy i gospodarstwach rolnych pracowali jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi z wielu europejskich krajów.

Widmo wojny istniało w postaci powołań do wojska nowych roczników mężczyzn, zawiadomień o poległych na frontach, ewakuacji ludności ze zbombardowanych miast niemieckich.

Pierwszym miastem, które odczuło skutki wojny, był Królewiec; nalot samolotów alianckich częściowo zniszczył zabudowę. Wojna do granic Prus Wschodnich dotarła w 1944 roku.

Zimą 1945 roku Armia Czerwona przystąpiła do ostatecznego ataku.

Epizod wojenny był krótki. Tysiące mieszkańców Prus Wschodnich zapełniło szosy uciekając przed wojskami radzieckimi. Wielu z nich zginęło od kul czerwonoarmistów, inni z zimna,

I tak jak w historii tych ziem bywało, prowincja została zniszczona i wyludniona.

O jej państwowej przynależności zdecydowały zwycięskie mocarstwa. Zgodnie z ich decyzją Królewiec z Sambią przypadł Związkowi Radzieckiemu, południowe Prusy Wschodnie, zamieszkałe przez ludność mazurską i cała Warmia znalazły się w granicach Polski.

Jednocześnie mocarstwa uznały za konieczne wysiedlenie ludności niemieckiej z całych Prus Wschodnich.

Napłynęli osadnicy z Polski. Ci, którzy przybyli z kresów wschodnich, opuścili ojcowiznę, szukając przystani życiowej na nowych, nie znanych im ziemiach pruskich.

W historii Warmii i Mazur rok 1945 zapoczątkował nową rzeczywistość

